WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 22 Stycznia 1885 roku. № 3 10 (22) Stycznia 1885 r.

Zmiana prawdopodobna w fabrykacyi cukru.

Wyrazem użyteczności buraków dla rolnictwa francuzkiego jest przestrzeń zajmowana rocznie w hektarach:

W roku	pod buraki pastewne	pod cukrowe
1881	229,050	219,550
1882	237,990	237,450

Burak pastewny byłby nieużyteczny dla rolnictwa, gdyby rolnictwu łatwém było oswobodzenie korzystne pastewnych części buraka cukrowego z nadmiaru towarzyszącego im cukru i wody. Z początku służyła do tego fabrykacya cukru z buraków. Fabrykacya ta była wówczas przemysłem rolniczym. Rolnik korzystał w pełni z pastewnych części buraków cukrowych, nie wyczerpywał niemi urodzajności swéj roli i mógł ją z łatwością powiększać. W ciągu pół wieku zmieniła się rzecz zupełnie, fabrykacya cukru więcéj przyczynia się do wyjałowienia roli, która jéj dostarcza buraków niż do utrzymania jéj urodzajności. Cukrownictwo francuzkie ani samo nie odnosi dawnych korzyści, ani jest tak rolnictwu pomocne, żeby to ostatnie zrzekło się buraków pastewnych. Ztąd zastanawiano się nad pytaniem, czy przez zmianę w opodatkowaniu i przez dobre próby nie mogłaby fabrykacya nieczyszczonéj mączki cukrowéj stać się przemysłem rolniczym? Wówczas fabryki cukru stałyby się po większéj części rafineryami mączki cukrowéj, nabywanéj od rolników. Zmiana taka, niepotrzebna w innych krajach, ma we Francyi więcéj niż jedną okoliczność, która jéj sprzyja. Skoro się uda we Francyi i przyniesie pożytek jéj rolnictwu, dozna naśladownictwa tak dobrze, jak doznało i doznaje wiele pomysłów francuzkich. Niemiec wymyślił wyrabianie cukru z buraków, ale zamiast w Niemczech, przyjął się jego pomysł i rozwinął we Francyi i stało się cukrownictwo burakowe więcéj zasługą francuzką niż niemiecką.

Posłuchajmy, jako przykład zdań szerzących się we Francyi w przedmiocie powyższéj zmiany, zdanie jednego z rolników francuzkich: „W chwili kiedy rząd zajmuje się krytyczném położeniem fabrykacyi cukru i kiedy badane są środki, mogące być pomocnemi, przez zastosowanie nowych ulepszeń, wskazanych przez doświadczenie, uważam za mój obowiązek zwrócić uwagę Towarzystwa narodowego rolniczego na stanowisko jemu przystojne w téj sprawie silnie rolniczéj. W sprawie téj wychodzę od czasów, kiedy przemysł cukrowniczy już był upowszechniony w wielu gospodarstwach naszych, osobliwie w departamentach północnych i kiedy był uważany za czynność rolniczą. W czasie tym były prostemi przyrządy i sposoby wydzielenia cukru z buraków. Działo się to w obrębie rolnictwa, a jednak sposoby dzisiejsze są tylko udoskonaleniem tamtych początków. Do wydzielenia soku używano nietylko rozmiażdżenia buraka na tarkach i zgniecienia w prasie. Maceracya była już znaną pod nazwą systemu Dombasl'a. Dyfuzya teraźniejsza odbywała się w naczyniach otwartych i w przerwach, zamiast jak teraz nieustannie i w naczyniach nakrytych. Używano także ługowania miazgi burakowéj wodą przez nią przepuszczoną i wyciskano następnie sok z massy jeszcze ciepłéj. W roku 1825 działano w ten sposób. Burak był do tego krajany na cieniutkie płatki, albo z grubsza na miazgę roztarty i dodawano środków defekacyjnych, które czyniły, że sok był czystszy, a wytłoki obfitsze w pożyteczne dla rolnictwa twory organiczne. Dla oszczędzenia opału korzystano z ciepła straconego, z pary wody i z ciepła dymu. Wadliwemi były natomiast sposoby czyszczenia soku. Ztąd trudność zgęszczenia syropu i mała ilość otrzymywanego cukru krystalicznego. Dopiero po roku 1830 nastąpiły doskonalsze sposoby czyszczenia soku przez cedzidła węgla kościanego, przez odparowanie w próżni i przyrządy ułatwiające zgęszczenie syropu. Od téj chwili stawała się fabrykacyą wielkorozmiarową. Przybyły do tego podatki i przemysł ten oddzielił się od rolnictwa. Od pięćdziesięciu lat istnieje cukrownictwo jako przemysł tyle tylko związany z rolnictwem, że od niego materyał pobiera. Na téj drodze doszedł do niepowodzenia własnego i do nieużyteczności dla rolnictwa. W krajach, gdzie przeważa posiadłość wielka, stoi ten przemysł dobrze, ale we Francyi, gdzie rolnictwo ma wielkie znaczenie, małych posiadłości jest wiele i ziemia stoi wysoko w cenie, nie wystarcza ten stan cukrowarstwa. Burak jest rośliną bardzo wdzięczną, bo przysposabia rolę dla następnych roślin, osobliwie dla zboża, jest w wysokim stopniu pastewny, nawet po wydzieleniu z niego cukru, byle był dobrze użyty. Cukier nie powinien być celem sadzenia buraków. On powinien zmniejszać tylko koszta wytwarzania karmy z buraków dla zwierząt. Przez dobry system podatkowy, zastosowany do potrzeb gospodarstwa narodowego, powinien nam rząd pomagać do wytrzymania spółzawodnictwa z innemi narodami.

„Siła rolnictwa francuzkiego leży w posiadłościach miernego i małego rozmiaru. W niéj mieści się francuzka intelligencya, dzielność i pomysłowość. Na nich trzeba się opierać i starać się, aby ich rozwój był silny do walki z trudnościami nie do uniknienia, zawsze kiedy przemysł górę bierze nad rolnictwem. Przerobienie massy tak ciężkiéj, kosztownéj do przewożenia przez jéj wodnistość powinno się odbywać na miejscu jéj powstania. Na wsi i dla roli powinny zostawać odpadki przerobienia buraków. Przewożenie dwukrotne rzeczy tak wodnistych nie powinno mieć miejsca, bo się odbywa ze szkodą dla rolnictwa; przewiezienie buraków z roli do miasta, a z miasta wytłoków na wieś, odbywa się ze szkodą dla rolnictwa. Alboż to nawóz powstający w cukrowarni przez przerobienie buraków powinien odbywać podróże z miasta na wieś? Mało to ziemi przewozi się z burakami do miasta? Jaki cel tych przewózek? Gorzko przypada cukier, który powstaje w sposób wyraźnie poniżający, depczący wszystkie potrzeby rolnicze. Zamiast wytwarzania burakami całéj żywności i cukru prócz tego, przez przerabianie ich za obrębem roli, produkuje się tylko sam cukier. Cukier nie jest najważniejszą, najcenniejszą i najwięcéj poszukiwaną częścią składową żywności, aby dla niego wypadało inne zaniedbywać i marnować. Cóż na tém zależy, czy burak będzie miernie tylko na cukier wyzyskany, przy doskonałém użyciu innych jego części pożywnych, czy przeciwnie cukier jego będzie doskonale wyzyskany, ale straconą połowa części mięsotwórczych? W pierwszym przypadku będzie trochę mniéj cukru, ale będzie dosyć mięsa, mleka i masła, w drugim wzrośnie ilość cukru, ale zdrożeje żywność. Oczywistością jest, że burak nietylko na cukier dobrze wyzyskany być powinien. Rolnictwo powinno mieć drogę otwartą do korzystania z buraków

tak jak mu jest najkorzystniéj. Niech sadzi jak mu wypada w jednych miejscach buraki przeważnie dla cukru, w innych zarówno dla cukru jak dla innych ich części pożywnych. Cóż to szkodzi, żeby rolnik wyrabiał cukier nieczysty? Dalsze czyszczenie, to rzecz rafineryj fabrycznych. Przemysł zimowy jest dla rolnictwa bardzo właściwy, a całoroczny dla fabryk. Obawa, że cukier wyrabiany przez rolników będzie zanieczyszczony, byłaby niesłuszna, bo teraźniejsze sposoby wydzielania cukru z buraków ułatwiają tę pracę i dostarczają rolnictwu odpadków, z których jedne zdatne są na karmę dla zwierząt rolniczych, drugie na nawóz. Powstałe na wsi będą bardzo użyteczne. Powstałe w fabryce są dla niéj ciężarem. Ilość hektarów, którą rolnictwo francuzkie używa pod buraki pastewne, wykazuje jasno, jak wielką byłaby dla niego korzyść, gdyby buraki cukrowe przez odjęcie im nadmiaru cukru stały się pastewnemi. W przybliżeniu używa się we Francyi rocznie tyle roli pod buraki pastewne co i pod cukrowe. Cóż z tego, że około 30,000 hektarów bywa corocznie użyte pod buraki przerabiane na wódkę? Zaprawdę wódką samą nie opłacą się. Wytłoki mają w tym przypadku wielkie znaczenie. Teraźniejsze sposoby pozwalają burakom odjąć nadmiar ich cukru i wody, streścić resztę w massę pastewną i uzupełnić dodatkiem innéj karmy w karmę dowolnéj mocy i pastewności. Com mówił w czasie, kiedy cukrowarstwo jeszcze nie odłączyło się, jak teraz od rolnictwa, to powtarzam dzisiaj, jako rzecz stwierdzoną, że z cukrowarstwa przemysł wówczas tylko pełne korzyści może odnosić, jeżeli to co się z tego należy rolnictwu, dostanie się rzeczywiście rolnictwu. Cukrowarstwo robiło już usiłowania do wejścia na powyższą drogę prawidłową, i nie wątpię, że dojdzie do niéj. Potrzeba tylko pomocy rządu, a będziemy mieli przez buraki więcéj zboża, cukru, alkoholu, mięsa i masła. Narodowe Towarzystwo rolnicze powinno sobie zrobić zadaniem sprowadzenie cukrowarstwa na drogę prawidłową."

W ochronie zwierząt od udręczeń.

Interesująca sprawa wystąpiła w Irlandyi przed kratki sątowe. Chodziło o rozstrzygnienie, czy odpiłowanie młodym wołkom kości rogowych, razem z rogami jest okrucieństwem i przestępstwem lub nie? W Anglii istnieje od dawna prawo parlamentarne, zabraniające na zwierzętach okrucieństw niepotrzebnych. Każde przekroczenie tego prawa podpada karze, od któréj nic nie uwalnia. Nad prawem tém czuwa w Anglii gorliwie Towarzystwo ochrony zwierząt. Każdy jego członek jest strażnikiem powyższego prawa. Prócz tego ma to Towarzystwo własną dobrze urządzoną policyę. Pijani zarówno jak trzeźwi, ludzie korzystający z życia czy z zabijania zwierząt muszą słuchać rozkazów i napomnień rzeczonego Towarzystwa.

W Irlandyi istnieje od dawna zwyczaj odpiłowywania młodym wołom opasowym ich rogów razem z kośćmi, na których są osadzone. Irlandczycy utrzymują najprzód, że rogi zwierzętom stajennym są niepotrzebne. Powtóre, że twory azotne, zużywane przez młode zwierzę a wzrostem rogów, służą po odpiłowaniu rogów do wzrostu mięśni i przyrostu tkanek, w których tłuszcz osiada. Prócz tego rogi przeszkadzają przy pędzeniu stada wołów na targ i umieszczaniu ich na statku parowym lub w wagonie kolei żelaznéj. Podług zdania Irlandczyków odpiłowanie kości z rogami nie sprawia wołom znacznéj boleści i rogi są niepotrzebne. Dla tego odpiłowanie rogów nie powinno być uważane za przestępstwo i podpadać karze.

Odpiłowanie kości rogowéj cielęciu niemającemu jednego roku zdaje się być działaniem dalekiém od okrucieństwa. U nas nie bywa praktykowane, nikt z nas tego nie widział, nie możemy zatém sądzić, o ile to okrutném być może. Jednakże Towarzystwo angielskie uznało tę praktykę za akt okrucieństwa, zakazało ją i nałożyło kary na oskarżonych. Sprawa znalazła się przed kratkami sądowemi. Sąd uznał tę praktykę usprawiedliwioną pożytkiem i uniewinnił oskarżonych. Towarzystwo ochrony zwierząt nie uznało swéj sprawy za przegraną i odwołało się do sądu wyższego w Dublinie, którego prezesem jest Dowse, prawnik w Irlandyi bardzo szanowany. Otóż Dowse obalił wyrok trybunału policyi poprawczéj, potępił odpiłowywanie kości z rogami jako okrucieństwo i zakazał takiego postępowania z bydłem. W wyroku swoim sąd podał niektóre powody, trudne do zastosowania, bo potępiające działania powiększające użyteczność zwierząt; doszłoby się np. do potępienia ubezpłodnienia samców niepotrzebnych lub niezdatnych do rozpłodu. Sędzia mówi: czy niebyłoby okrucieństwem pozbawienie zwierzęcia oczów? Bezwątpienia każde rozmyślne zniszczenie wzroku zwierzęcia byłoby okrucieństwem, ale pod względem boleści mniejszém niż ubezpłodnienie samca. To ostatnie jest jednak powszechne, nie było i nie jest potępione przez Towarzystwo ochrony zwierząt. Dla czegóż nie zakazać ubezpłodnienia samców, użycia cieląt na rzeź, męczenia koni ciężarami pod wierzchem i w zaprzęgu, tuczenia drobiu przez gwałtowne karmienie go w dziób, nakoniec zabijanie zwierząt?

Puszczając się na manowce czułości bezwzględnéj, dochodzi się do zerwania praw natury, mocą których kolejno jedno życie służy drugiemu, nie wyjmując niczyjego. Acz nie za życia, i ludzie po śmierci służą innym, nietylko zwierzętom, ale nawet roślinom na pokarm. Od téj konieczności nikt nie jest wolny.

Irlandya odpiłowuje rogi rocznie blizko 100,090 wołów. Zakaz tego działania pociągnął za sobą liczne meetyngi i powstało Towarzystwo dla obalenia niedorzecznego zakazu. Do Towarzystwa tego przystąpiło wielu mężów wpływowych i interesowanych dobrem rolnictwa i wytworem mięsa i łoju. Niewątpliwie zwycięży zdrowy rozsądek. Przyznać trzeba słuszność panu Dowse, że upowszechnienie w Irlandyi krótkorogiéj rassy bydła, czyli rassy durham i łatwość wychowania z niéj bydła bezrogiego, a tak dobrego jak duramy, przez mieszanie ich z rassą angus, pozwala obejść się bez odpiłowania rogów. Przypadek nieprzewidziany i na pozór małego znaczenia może stać się przyczyną upowszechnienia w Irlandyi bydła rassy bezrogiéj.

ROZMAITOŚCI.

W wyjaśnieniu przepisów o wywozie spirytusu za granicę, z dnia 16 (28) stycznia r. z. minister skarbu rozesłał zarządom akcyznym cyrkularz z daty 14 grudnia r. 1864 (starego stylu) za Nr. 1793, którym przepisaném zostało: 1) Premium za wywóz spirytusu za granicę, z p. 1 par. 1 uchwały rady państwa z dnia 27 grudnia 1883 r., oblicza się od téj ilości spirytusu, jaka będzie rzeczywiście wywiezioną za granicę i wykazana w świadectwie komory celnéj. 2) Procenta na ubytek w drodze należy obliczać od ilości spirytusu wywiezionego ze składu i wykazanéj w świadectwach przewozowych, a to na zasadzie p. 2 par. 2 anneksu do par. 269 ust. o akcyzie od trunków wyd. 1876 roku, niezmienionego bynajmniéj, lecz tylko uzupełnionego przez późniejszy przepis z 27 grudnia 1883 r. 3) Procenta na ubytek w drodze obliczają się, zgodnie z paragrafem 18 przepisów z 16-go stycznia 1884 r., względnie do czasu rzeczywistego znajdowania się spirytusu w drodze, nieprzechodzącego krańcowych granic określonych w tym paragrafie, czyli że w razie bytności spirytusu w drodze dłużéj niż przepisane granice względnie do odległości określają, to oblicza się czas temi granicami przepisany, gdy zaś transport był w drodze krócéj, to uwzględnia się ten krótszy czas rzeczywisty. 4) Podobnież przeznaczony czas dwudniowy na załadowanie i takiż na wyładowanie ma być doliczony do czasu przeznaczonego na odległość wyrażoną w marszrucie, gdy rzeczywisty czas pozostawania transportu w drodze nie jest krótszym nad zakreślony przepisami. To znaczy, że te cztery dni mogą być w całości, albo tylko w części zaliczone, aż do zrównania

czasu rzeczywistego z czasem przeznaczonym na odległość, na załadowanie i wyładowanie, albo może wcale nie być liczonym. 5) Wrazie gdy odległość fabryki lub składu do komory celnéj mniejszą jest od 100 wiorstowéj drogą żelazną albo 25-wiorstowéj drogami gruntowemi i wodnemi, procent na ubytek w drodze liczyć się ma za dobę. 6) Dzień wysyłki trasportu z fabryki lub składu liczy się do czasu rzeczywistego bytności w drodze, zaś dzień przybycia na komorę nie liczy się. 7) Termin składanych nadzorcom akcyznym kwitów depozytowych na kaucye zabezpieczające akcyzę od spirytusu, przeznaczonego na wywóz za granicę, ma być nie krótszym nad czas potrzebny do dostawienia spirytusu na komorę i z doliczeniem dwóch tygodni. Komory celne mają być o terminie kwitów zawiadomione przez nadzorcę akcyznego, a w razie niewysłania transportu za granicę przed upływem terminu kwitów, komory celne zawiadomiają o tém urząd akcyzny. Przy powrocie takiego spirytusu do składu mają być przedstawione nowe kwity kaucyjne na zasadach ogólnych. *(Gon. Urzęd.)*

Rolnictwo w gub. Kowieńskiéj, według danych urzędowych, w porównaniu z innemi guberniami Północno-Zachodniemi, stoi znacznie wyżéj. We wszystkich prawie większych majątkach zaprowadzono płodozmian, machiny rolnicze i siew traw pastewnych. U właścicieli mniejszych posiadłości i dzierżawców postęp jest mniejszy skutkiem braku kredytu. Włościanie również gospodarują pomyślnie i wprowadzają ulepszenia, a nawet w zachodniéj połowie gubernii, starają się zamienić gospodarstwo trzypolowe na bardziéj racyonalniejszy system. Gub. Kowieńska posiada mniéj więcéj 7,250 rolników, z czego przeszło 80% przypada na gospodarzy mających mniéj niż 160 dziesięcin gruntu. System gospodarstwa jest prawie powszechnie folwarczny; jeżeli ktoś ma kilka folwarków, to zazwyczaj gospodaruje w jednym tylko, a pozostałe oddaje w dzierżawę. Obywateli ziemskich, niezamieszkałych w dobrach swoich, jest mała liczba, około 12%. Z 200 obywateli Rossyan, zamieszkuje owe posiadłości około 50. W ręku właścicieli prywatnych jest prawie 1,200,000 dziesięcin gruntu, okrom lasów. Z ogólnéj przestrzeni gruntu, wynoszącéj 1,200,000 dziesięcin, niezdatnego pod zasiew jest 200,000 dziesięcin, nieużytków tyleż. Warunki dla rolnictwa są bardzo sprzyjające: robotnik jest tani z powodu znacznéj liczby włościan nieposiadających gruntu, oraz przybyszów z Prus; trzy koleje żelazne i spławna rzeka Niemen, przerzynające gubernię, ułatwiają sprzedaż produktów. Ziemi włościańskiéj jest około 1,500,000 dziesięcin; włościan płci obojéj jest prawie 1,000,000. Większość włościan, bo 65,000 rodzin otrzymało przy uwłaszczeniu od 15 do 20 (wyjątkowo do 40 a nawet 100) dziesięcin. Te 65,000 rodzin są w posiadaniu 540,000 dziesięcin. Takich, którzy otrzymali nie więcéj nad 3 dziesięciny, jest około 20,000 rodzin; władają one 95,000 dziesięcin. Zagrodników jest 13,500 rodzin z 60,000 dziesięcin. W zachodniéj i potroszę w północnéj części gubernii włościanie żyją koloniami, t. j. mają chaty oddzielnie pśród swych pól. U nich też gospodarstwo jest postępowsze. Reszta włościan zamieszkała wsie i trzyma się gospodarstwa trzypolowego. O dobrobycie włościan gub. Kowieńskiéj świadczy to najlepiéj, że w roku 1883 nabyli w drodze kupna 9,535 dziesięcin za 522,905 rubli.

Włos koński i jego zastosowanie. Włos koński jest cennym bardzo produktem i znajduje rozmaite zastosowanie. Używa się na pokrycie na meble, rękawiczki, szczotki, sita, materace i t. p. Do téj pory lekceważyliśmy dochody, jakie z tego źródła otrzymać można, inne jednak kraje z włosia otrzymują znaczne dochody. Tak np. import włosia końskiego do Anglii w roku 1883 wynosił 11,090 centnarów, wartości 131,356 fun. sterlingów. Włos sprowadzony w pakach sortuje się przedewszystkiém tak, iż włosy rozmaicie zabarwiane układają się na oddzielne kupki, poczém pojedyncze kosmyki wyczesują się ostrożnie, aby ich nie połamać. Po skończeniu operacyi włosy gatunkują się dokładnie według długości, i albo się farbują, jeżeli idą na sprzedaż fabrykantom szczotek, albo też idą do tkackich warsztatów na rozmaite tkaniny. Fabrykacya tkanin na meble zasadza się głównie na pogrążeniu włosów w płyn alkaliczny i ufarbowaniu; poczém dopiero tka się je na zwykłym tkackim warsztacie, jednakże nie prasuje się w stanie ciepłym. Szerokość tkaniny wynosi zwykle od 35 do 80 centymetrów. Dawniéj osnowę robiono lnianą, obecnie jednak używa się do tego bawełny. Przed kilku laty pewna fabryka w Worcester wyrobiła duży dywan z włosa końskiego, który udał się znakomicie i okazał się nadzwyczaj trwałym. Włosy kręcone używają się powszechnie do wypychania materaców, poduszek i t. p. Z włosów zbyt krótkich kręcą się sznury, z których następnie robią się grube liny. Przez gotowanie włos koński staje się elastycznym i w tym stanie idzie na sprzedaż.

Zatruta kawa. Inspektorowie zdrowia w Brooklynie świeżo odkryli, że niektórzy ze znanych kupców przerabiali tanią kawę amerykańską na pochodzącą z Jawy. Fabrykat ten otrzymywali oni polerując kawę amerykańską w odpowiednio urządzonych cylindrach i dodając nadto rozmaitych jeszcze materyj, z których niektóre posiadały w sobie części trujące, jako to: ołów, miedź i arszenik. Rozbiór chemiczny wykazał, że metale te znajdują się w sfałszowanéj kawie w ilości wystarczającéj do otrucia, i dla tego też brooklińska rada zdrowia zabroniła prowadzenia podobnéj fabrykacyi.

Sprawozdanie tygodniowe

Giełdy zbożowéj w Gdańsku.

Gdańsk dnia 17 stycznia 1885 r.

Powietrze było w ciągu tego tygodnia zimne, pochmurne i wilgotne; nieraz śnieg padał, przy końcu mieliśmy przymrozek. Wiatr południowo-zachodni wiał z północy na południo-wschód.

Ceny pszenicy w New-Yorku ulegały fluktuacyom, wzmocniły się jednak przy końcu tego tygodnia. Ostatnie notowanie w miejscu 94 c., przed tygodniem 92½ c., na miesiąc marzec 95 c., przed tygodniem 94⅞ cent., mąka bez zmiany 3 dol. 50 cent. Zapasy skontrolowane zmniejszyły się o 650,000 buszli z 43,250,000 na 42,600,000. Ostatni transport pszenicy do Europy z atlantyckiego portu Ameryki wynosił w zeszłym tygodniu:

do Anglii	115,000 kw.	(przed tygod.)	49,000 kw.
do Francyi	7,000	„ „	42,000 kw.
do reszty krajów europejskich	46,000	„ „	26,000 kw.
z Kalifornii do Anglii	96,000	„ „	96,000 kw.
do Francyi	12,000	„ „	0,000 kw.

Jednocześnie rok temu stała pszenica w New-Yorku 1 dol. 3¾ c., na marzec 1 dol. 7¼ cent.

W Anglii powietrze było w tym tygodniu na przemiany wilgotne i zimne. Dowieziono w zeszłym tygodniu angielskiéj pszenicy 51,216 kwr. po przeciętnéj cenie 32 sz. 7 cent., w zaprzeszłym tygodniu 35,020 kw. po przeciętnéj cenie 31 sz. 11 cent., w stosunku do 44,144, po przeciętnéj cenie 38 sz. 9 centów w tym samym tygodniu 1884 r. Import z zagranicy wynosił w zeszłym tygodniu do Anglii 1,179,933 centnarów pszenicy, 345,259 centn. mąki, w zaprzeszłym tygodniu 909,920 centnarów pszenicy, 427,000 centn. mąki, w tym samym tygodniu roku zeszł. 965,355 centn. pszenicy, 311,162 centn. mąki.

Londyn donosił z targu poniedziałkowego: pszenica spokojnie, angielska ceny stałe, mąka ceny mocne; we środę: pszenica spokojnie, mąka ceny stałe. Obcéj pszenicy dowieziono 48,119 kwr., w zeszłym tygodniu 13,673 kw. Liwerpol we wtorek: pszenica i mąka spokojnie. Hull: pszenica ceny stałe. Leith we środę: targ słaby. We Francyi pozostały targi pszenicy spokojnie. Paryż dla pszenicy i mąki ceny mocne. Belgia spokojnie. Hollandya bez zmiany. Austro-Węgry dla pszenicy i żyta ceny mocniejsze. Berlin obniżył ceny pszenicy o 1 mr. na tonnie, zaś ceny żyta niezmienione. Na naszym targu mieliśmy w ciągu tygodnia cokolwiek obfitsze dowozy pszenicy niż dotychczas. Ogółem sprzedano w ciągu tygodnia na naszym targu 2100 ton pszenicy, śród tego

100 ton ze śpichrzów. W końcu płacono za krajową pszenicę jarą 130—136 f. 153—155, czerwoną 130 f. 156, pstrą porosłą mocno z żytem zmieszaną 122 f. 137, jasno-pstrą obsadnią 127 fun. 134 do 147, pstrą 126—128, 100 f. 153—156, przednią pstrą 130—132 f. 158—162, jasno-pstrą 130 f. 159—163, wysoko pstrą 132 fun. 164, przednią wysoko pstrą 128—139 f. 165—166, białą 128 f. 162, za polską na tranzyt czerwono-pstrą obsadnią i porosłą 121 f. 141, czerwono-pstrą 126 f. 150, jasno-kolorową 121—123 fun. 153—157, jasno-pstrą 122 f. 154, wysoko pstrą 127—131 f. 162, 163, białą 118 f. 150. przednią białą 124—127 f. 160, 162, za rossyjską na tranzyt czerwoną 114 f. 128, czerwoną obsadnią wadliwą 122 f. 127, czerwoną obsadnią 121 f. 135, czerwoną 125 f. 145. czerwono-pstrą 124 f. 142—144, pstrą porosłą 122 f. 143, pstrą 123 f. 147, wysoko pstrą 123 f. 159 mr. za tonnę. Termina tranzyt kwiecień-maj płacono 151, 151¼, 151, 150, 150¾, żądano 152, ofiar. 151½, maj-czerwiec płac. 153½, 154, 153, 154, czerwiec-lipiec płac. 155½, 156.

Żyta w miejscu ogółem sprzedano tylko 800 ton, na końcu płac. za 120 f. krajowe 126½, za polskie na tranzyt 116, za rossyjskie na tranzyt 116, 117, chude 115½, mocno obsadnie 111 mr. za tonnę. Termina kwiecień-maj dolnopolskie ofiar. 120, tranzyt ofiarowano 119 mr.

Jęczmień w miejscu krajowy duży 111 fun. przyniósł 136, 115 fun. 140, mały 105 f. 124, rossyjski na tranzyt 110—112 f. 115, 116, na paszę 98, f. 96, 97 mr. za tonnę.

Owies w miejscu krajowy sprzedano po 128, 129, biały po 130, rossyjski na tranzyt po 105, biały po 108 mr. za tonnę.

Groch w miejscu krajowy do gotowania płacono 132, średni 120, 125, dobry na paszę 125, polski na tranzyt żółty na paszę 115, rossyjski na tranzyt victoria 160 mr. za tonnę.

Otręby pszenne w miejscu podług gatunku polskie płacono 4,05, 4,20, rossyjskie z rewersem 3,60, 3,90 i 4 mr. za centnar.

Koniczynę w miejscu krajową białą podług gatunku sprzedano po 40, 42, 48, wyborową po 55 i 60 mr. za centnar.

Wyka w miejscu krajowa 129 za tonnę.

Gorczycznik w miejscu krajowy przyniósł 132, 138, rossyjski na tranzyt podług gatunku 122, 128, 130 mr. za tonnę.

Rzepak w miejscu rossyjski tranzyt letni 192 mr. za tonnę.

Okowitę w miejscu podczas tygodnia kupowano po 40,25 m. za 10,000 litr. %.

Ostatnie kursa berlińskie: banknoty austr. 165,50, rossyjskie 213.10. Kr. term. weks. Warsz. 212,55.

Sobota dnia 17 stycznia.

Pszenica w miejscu na dzisiejszym targu obficie dowieziona, kupowano 350 ton i płacono za jarą 130 f. 155, jarą obsadnią 131 f. 152, czerwoną łagodną 127 f. 155½, pstrą 125 f. 154, jasno-pstrą 125—128 f. 158—159, szklistą 127—129 fun. 156—162, jasno-pstrą i szklistą 129—133 f. 150—163, za polską na tranzyt czerwoną chudą 121 f. 136, czerwoną łagodną 125 f. 140, czerwono-pstrą 122 f. 142, porosłą 128 f, 147, pstrą obsadnią 120 f. 131, pstrą porosłą 127 f. 150—151, jasną wadliwą 122 fun. 150, jasno-pstrą 120—126 f. 150—157, szklistą 126 f. 149, wysoko pstrą 127 f: 162, za rossyjską na tranzyt porosłą 118 fun. 138, czerwono-pstrą porosłą 121 f. 140, jasno-pstrą 118 f. 143 marek za tonnę. Termina na tranzyt kwiecień-maj płac. 150½, maj-czerwiec żąd. 152½, ofiar. 152, czerwiec-lipiec żąd. 154½, ofiar. 154. Cena regulacyjną 150.

Żyto w miejscu ceny mocniejsze płacono za 120 f. krajowe 127, polskie na tranzyt 119, 118, rossyjskie na tranzyt 117, 118 marek za tonnę. Termiaa na kwiecień-maj dolnopolskie ofiar. 120, na tranzyt ofiar. 119. Cena regulacyjna 127, dolnopolskie 117, tranzyt 115.

Groch w miejscu polski tranzyt na paszę przyniósł 113, 114, rossyjski na tranzyt średni 125 marek za tonnę.

Za okowitę w miejscu ofiarowano 40,25 mr.

Rossyjskie banknoty: Berlin 213,10. Gdańsk 214,10.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń dnia 19 stycznia 1885 r.

Na naszym placu mocna panowała tendencya, a ceny były stałe, nieraz nawet wyższe. Popyt na jęczmień i owies w dobrym gatunku był ożywiony. Odbyt artykułów pastewnych natomiast był trudniejszy. Ceny koniczyn przy dobréj chęci do kupna są stałe.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	120—140	Mrk.
krajowa z wyrost.	120—128 „	130—140	„
krajowa zdrowa	126—131 „	140—145	„
jasna z wyrostem	120—126 „	140—145	„
zdrowa	126—133 „	145—150	„
Żyto transito	115—128 „	110—115	„
„ krajowe	115—122 „	115—120	„
„	123—130 „	122—126	„
Jęczmień rossyjski		110—130	„
„ krajowy		115—135	„
Owies rossyjski		115—135	„
„ krajowy		115—135	„
Groch na paszę		110—120	„
„ kuchenny		130—150	„
„ Victoria		160—180	„
Łubin żółty		— —	„
Łubin niebieski		— —	„
Wyki czarnéj		— —	„
Kuch rzepakowy		5,70— 6	„
Kuch lniany		7,20— 7,40	„
Otręby pszenne		3,75— 4	„
Otręby żytnie		4 — 4,25	„
Koniczyna czerwona	za centnar	30— 45	„
„ biała	„	40— 60	„
Tymotki	„	12— 18	„

W Hamburgu na okowitę słabe panowało usposobienie, a w końcu płacono za okowitę kartoflaną:

loco bez beczki	29	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,60	przy kursie 210
wbeczkach kontrak.loco	33¼		0,7	
na styczeń	33¼		0,76	
na luty	33¼		0,76	
marzec	33½		0,77	
na kwiecień	33½		0,77	
na maj-czerwiec	33½		0,77	
na czerwiec-lipiec	33½		0,81	

UWAGA. Zwracamy uwagę naszéj sz. klientelli, że odebraliśmy zlecenia do zakupna koniczyn wszelkiego gatunku; prosimy więc o konsygnacye lub stałe opróbkowane oferty, gdyż jesteśmy w stanie korzystne zapewnić ceny.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	213.40	Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	165.75	„
czerwiec-lipiec	172.00	„
New-York	94.00	„
loco Żyto loco	144.00	„
kwiecień-maj	145.50	„
maj-czerwiec	145.75	„
czerwiec-lipiec	146.25	„
Olej rzepakowy, kwiecień-maj	62.80	„
maj-czerwiec	63.10	„
Okowita loco	43.20	„
kwiecień-maj	44.90	„
czerwiec lipiec	46.10	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 10 (22) Января 1885.